N^er. 32.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 13 MARCA 1826 ROKU, W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan nieba.
Dnia 11 Marca	Z rana . . .	Stopni zimna . — 3	Cali 28 liniy 5,4	Północny	Północno-wschodni	Chmurno.
	Po południu .	Stopni ciepła . + 1	„ — 5,3		Północno-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 2	„ — 5,6		Wschodni	Chmurno.
12	Z rana . . .	Stopni zimna . — 3	Cali 28 liniy 5.8	Wschodni	Poludniowo-wschodni	Chmurno.
	Po południu .	Stopni . 0	„ — 5,6		Północno-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna — 2	„ — 4,4		Północno-zachodni	Gwiazdy.

WARSZAWA.

— Arcy-xiąże Austryacki Ferdynand *d'Este*, przyiechał dnia wczorayszego po południu do tuteyszey stolicy, wracaiąc z Petersburga.

— Dnia 9 b. m. zszedł z tego świata, w 82 roku życia pełnego cnot i zasług, JW. JX. Franciszek Remigi *Zambrzycki* Biskup dardaneński, Sufragan kiiowski. Exportacya ciała iego odbyła się dnia 11 o godzinie 4 po południu z domu przy klastorze PP. Sakramentek do Kościoła Panny Maryi, a żałobne nabożeństwo za duszę iego odprawiło się dziś w kościelè ś. Krzyża.

PRZYJECHALI (dnia 11 i 12 Marca.)
Golański Ludwik obyw. z Gostolina — Malachowska Maria Hrabina z Siedlec — Kurowski Stanisław obyw. z Gróyca — Marcinkowski Jan obyw. z Łomży — Szymanowski Ignacy obyw. z Cygowa — Kraiewski Józef Hrabia z Radzieiowic.

WYJECHALI (dnia 11 i 12 Marca.)
Dąbrowski Józef obyw. do Rudy — Kobylański Karol Plenipotent do Puław — Owsiany Józef officer do Łowicza — Troianowski Jan malarz do Wilna - Kicki Ignacy obyw. do Lilona — Grabowski Ignacy obyw. do Radosławic — Moszyński Franciszek Hrabia do Kalisza — Siarczyński Antoni Sędzia Pokoiu do Chrzęstna.

z Petersburga 14 (25) Lut.

— Jenerał Hrabia *Blome*, Minister duński, miał zaszczyt złożyć N. Cesarzowi Jmci, imieniem monarchy swego znaki orderu Słonia.

— N. Cesarz Jmć raczył d. 5 b. m. wydać następuiący reskrypt do Jenerała Porucznika *Kuruty*, Szefa głównego sztabu Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia KONSTANTEGO. — „Znakomite usługi, które WPan nie przestałeś czynić, w ciągu długiey kolei lat, iak iesteś przy osobie Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Cesarzewiczu i Wielkim Xiążęciu KONSTANTYM, kochanym naszym bracie, zwróciły na WPana szczególną naszą uwagę, i zjednały mu większe prawo do naszey przychylności i zawdzięczenia; postanowiliśmy więc dać WPanu dowód tych uczuć, mianuiąc WPana kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* pierwszey klassy, którego odbierasz WPan załączone znaki, abyś ie nosił podług statutów. Jestem WPanu przychylny.

(podpisano) MIKOŁAY.

— NN. Cesarzowe ALEXANDRA i MARYA ofiarowały dla towarzystwa dam w *Rydze* po 1000 rubli, i raczyły przyłączyć grzeczny list do Margrabiny *Paulucci*, przewodniczącéy temu towarzystwu.

— Jenerał Adjutant Hrabia *Orłow-Denisow* w pismach pod dniem 31 Stycznia z *Serpuchowa*, pod dniem 2 Lutego z *Podolska*, i pod dniem 4 Lutego z *Moskwy*, donosi Baronowi *Dybicz*, Szefowi głównego sztabu Jego Cesarskiey Mości, następuiące szczegóły dalszego prowadzenia zwłok zmarłego Cesarza.

„Dnia 29 Stycznia po mszy ś. i modlitwie za umarłych, o godzinie 11 zaczęło się wyyście z miasta *Tuły* z zachowaniem przepisanego obrzędu. Obywatele miasta sami ciągnęli wóz żałobny; gorliwość ich do tego rozciągała się stopnia, że z nikim niechcieli dzielić naysłodszego uczestnictwa pomagania im w tém poświęceniu się. Zbliżyli się maystrowie fabryki broni i usilnemi prośby nie mogli skłonić obywateli, ażeby ich przypuścili do ciągnienia przez territoryum fabryczne. Żeby więc maystrów broni zrobić uczestnikami, musiałem kazać przyprawić dla nich sznur piąty; wtedy obie strony z równą wdzięcznością przyłączyły się do iednego celu, szczęśliwe ztąd, że bez oderwania drugich mogły stać się uczestnikami świętego konduktu. Głęboka cichość przy niezliczoném zgromadzeniu ludu i nadzwyczayny porządek na przestrzeni dwóch wiorst zachowany, służył za dowód przykładney pobożności mieszkańców, tworzących przez cały ciąg drogi pięć szykowných rzędów, idących przed powozem, który iakby sam sobą za niemi się pomykał.

„Pobożność tę lepiey ieszcze oznaczono dwoma dobroczynnemi dziełami: pierwszém obywateli gubernii tulskiey, któ rzy, będąc przepełnieni serdeczną wdzięcznością ku pamięci Cesarza ALEXANDRA, postanowili, po odbytym kondukcie Nayiaśnieyszego zmarłego, prócz publicznych modłów żałobnych, sporządzić, w przeciągu sześciu tygodni osobne nabożeństwo w świątyniach Pańskich, i wtedy dla zgrzybiałych, kaleków i nie maiących sposobu do życia dawać pożywienie i odzież; drugiém, zgromadzenie mieszczan miasta *Tuły*, którzy na oznaczenie pamiętnego przybycia do miasta świętych popiołów błogosławionego ALEXANDRA, darowali uboższym, obciążonym famliią i małoletnim współobywatelom swoim, własnéy zgromadzoney na nich zaległości 31,539 rubli.

„Po wyruszeniu z *Tuły*, przymuszony byłem, dla niedostatku umieszczenia, nocleg, naznaczony we wsi *Nikoły-Wygonach*, przenieść do wsi *Kireiewska*, na 40 wiorst oddalonéy od miasta, gdzie, dostrzegłszy możność, z przyczyny mocnego mrozu, wynagrodzenia dziennego zatrzymania się w *Mceńsku*, i żeby zrównać drogę z dniami w marszrucie przepisanemi, odbyłem drogę prosto aż do *Serpuchowa*, o 55 wiorst odległości.

„Dnia 30 tegoż miesiąca, na granicy gubernii moskiewskiey, prowadzący kondukt Biskup tulski, *Damascen*, odprawił modły w obecności Gubernatora cywilnego *Tuchaczewskiego*, Marszałka i obywateli gubernii; a wikaryusz moskiewski z duchowieństwem, Gubernator cywilny *Bezobrazew*, Marszałek powiatowy serpuchowski z urzędnikami, spotkali żałobną processyą, która weszła podług przepisanego obrzędu do miasta *Serpuchowa*."

— „Po wysłaném do JWgo Pana z *Serpuchowa* doniesieniu, kondukt żałobny z ciałem chwalebnéy pamięci Cesarza ALEXANDRA, po odprawieniu mszy ś., wyszedłszy o godzinie 9 z rana, podług ustanowionego dla miast powiatowyah obrzędu, miał nocleg we wsi *Łopaśnie*, a d. 1 Lutego szczęśliwie przybył do *Podolska*.

— „Ze szczególnieyszém zadowoleniem udzielam JW. Panu uwiadomienie otrzymane od Pana Gubernatora cywilnego *Kożuchowa*, który doniosł mi, że powróciwszy z konduktu wspólnie z Biskupem, duchowieństwem, Marszałkami i obywatelami gubernii do miasta *Kurska*, w tymże nowo poświęconym kościele, w którym spoczywało ciało wiekopomnego oyca Rossyi, dnia 21 zanieśli gorliwe modły do Naywyższego o pokóy dla anielskiéy duszy Jego, a potem, d. 23, w domu zgromadzenia szlacheckiego, dany był obiad dla tysiąca ubogich, których osobiście Gubernator z obywatelstwem przyymował, i obdarzał przyzwoitą iałmużną.

„Tegoż dnia, z przyczyny natężenia się w nocy mrozu do 20 stopni, odkładałem wyruszenie żałobnego konduktu do wsi *Kołomańska* na godzinę 10 ranną; ale odmiana teraz pogody dozwoliła przedsięwziąść podróż, w którą wyrusza kondukt o godzinie 10téy.

„Przed weyściem do miasta *Moskwy* konduktu prowadzącego ciało chwalebnéy pamięci Cesarza ALEXANDRA, we wsi *Kołomeńsku* odprawił mszą ś. i modlitwę za umarłych wikary moskiewski. O godzinie 10téy z rana, dnia dzisieyszego, 4go Lutego, wyszedł kondukt prowadzony przez liczne duchowieństwo, dyżurnych pierwszey klassy i niezliczone zgromadzenie ludu.

„ Przybywszy o godzinie 1szey z południa do rogatki Serpuchowskiey, po przeniesieniu trumny na przygotowany wspaniały powóz, zaczęło się ceremonialne prowadzenie do archanielskiego Soboru z całą należytą dostoynością i w przykładnym porządku. Cichość powszechna, pobożność obok nayważszych okazów żałości serca i gorliwość wszystkich stanów i zgromadzeń starożytney stolicy, towarzyszyły żałobney processyi, otaczaiąc aż dotąd święte popioły Nayiaśnieyszego zmarłego. „

z Bruxelli 28 Lutego.

— Biskup namurski zszedł z tego świata w 83 roku życia tknięty apoplexyą. Niegdyś tak znaczna liczba wysokiego duchowieństwa, w dawniey tak nazwanych katolickich Niderlandach, ogranicza się teraz na iednym Arcybiskupie mechlińskim Xięciu Mean; wszystkie inne biskupstwa rządzone są przez wikaryuszów.

— Leydeyski uniwersytet poniósł wielką stratę, przez zgon Pana *Ekama*, professora fizyki.

— Nayświeższe wiadomości odebrane z Batawii są nader pomyślne: spodziewaią się tam zupełnego poskromienia buntu; wielka liczba ochotników pragnie się zaciągnąć do służby w tamteyszych osadach. (*G. B.*)

z Gettyngi 27 Lutego

— Dnia 26 Lutego rozpoczął nasz uniwersytet rzadką uroczystość; był to dzień w którym obchodzono piećdziesiątletni iubileusz urzędowania trzech iego nayzasłużeńszych i naysławnieyszych członków, iakoto: pierwszego Radcy sztuki lekarskiéy i Kommandora orderu Gwelfów, *Blumenbach*, nadwornego Radcy, przybocznego lekarza i kawalera *Stromeyer*, i taynego Radcy sprawiedliwości i kawalera *Eichhorn* (którego obchód uroczystości odłożono zeszłego roku do obecnéy chwili).

W południe zebrali się wszyscy członkowie uniwersytetu, tuteysze władze i deputacya z uczniów złożona w sali posiedzeń. Na ołtarzu leżały medale na aksamitnych poduszkach, potrzykroć obwiedzione laurowym wieńcem, które uniwersytet kazał umyślnie wybić na pamiątkę dnia tego. Prymariusz teologicznego falkutetu, radna konsystorski i kawaler Dr. *Planell*, miał mowę w łacińskim ięzyku. Po iéy ukończeniu Prorektor wręczył medale dwom przytomnym iubilatom; posłano zaś medal przez deputacyą do domu taynemu Radcy sprawiedliwości *Eichhorn*, który dla słabości zdrowia nie mógł się znaydować na tym obrzędzie. Poczém, pełnomocnik uniwersytetu, tayny Radca legacyi, Pan *Laffert*, oddał starcom iubilatom na piśmie powinszowania od Xięcia Cambridge i króleskiego ministerstwa; oświadczono także pierwszemu Radcy sztuki lekarskiéy Panu *Blumenbach*, ile ta uroczystość obchodzi Wielkiego Xięcia weymarskiego, iego całą rodzinę i Ministra stanu Goethe. Podobne oświadczenie złożono także taynemu Radcy sprawiedliwości *Eichhorn* z kraiu w którym się urodził, przez pismo Xięcia *Hohenlohe - Oehringen*, a na rozkaz Króla wirtembergskiego, przez reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych. Dano wspaniałą ucztę na 100 osób. Medale przez uniwersytet wybite miały na pierwszéy stronie napis: *Triumviris Joanni Friderico- Blumenbach, Jo. Fr. Stromeyer, Jo. Godrfr, Eichhorn, Grata Georgia Augusta.* Nad tym napisem iest gwiaździsty wieniec. Na drugiéy stronie medalu, Minerwa składa te trzy wieńce na ołtarzu. W obwodzie iest napis: *Solennibus Muneris Professorii Quinquagenariis* MDCCCXXVI. Przysłano oprócz tego w darze Panu *Blumenbach* z rodzinnego miasta *Gotha*, pismo wraz z porcelanową wazą: nadwornemu zaś radcy *Stromeyer* z tuteyszego miasta, iego rodzinnego mieysca, pięknie zrobiony śrebrny puhar na pamiątkę iego znakomitych przysług wyświadczonych w sztuce lekarskiéy. (*G. B.*)

z Frankfurtu 2 Marca.

— Podług wszyłych doniesień wypłókiwanie złotego piasku z Renu w xięstwie Badeńskiem, wlatach od 1822 do 1824 przyniosło następuiące owoce. W roku 1822 wydobyto 1,408 kronów, w roku 1823, 2,300 kronów, w 1824, 13,378, a za to opłaciła kassa kraiowa, po 5 zł. niemieckich za kronę, w roku 1822, 7,640 zł.; w roku 1823 11,500 zł. w roku 1824 16,790 zł. niemieckich. Powszechném iest życzeniem aby nadreńscy mieszkańcy zaymowali się coraz więcey pracami około téy gałęzi przemysłu, tak wynagradzaiącey podjęte usiłowania.

z Rzymu 16 Lutego.

— Dnia 5 Lutego Oyciec ś. odwiedził wdowę po Królu Jmci sardyńskim; Królowa, pomimo wzbraniania się Oyca ś. ucałowała wraz z swoiemi córkami nogi nayważszego pasterza.

— Dnia 13 Lutego, Hrabia *Italiński*, Poseł rossyyski, miał oddzielne posłuchanie u Oyca ś. na którém złożył swoie nowe wierzytelne listy.

— Oyciec ś. przeznaczył wynagrodzenie tym wszystkim, którzy się przyłożyli do wytępienia bandy rozboyników w prowincyach Marittima i Campagna. Delegat Benvenuti otrzymał roczną pensyą 500, skudów, a wielu officerów otrzymało ozdoby z napisem: *latronibus deletis, securitas restituta.*

— Malowanie alfresko odkryte w Pompei, wystawuie wybuch Wezuwiusza, wyrzucaiący ogień i strumienie lawy; processye przechodzą u spodu góry. Można odróżnić w dalekości wzgórki Mizeny i miasto Neapol. Wezuwiusz musiał się w poźnieyszych czasach bardzo zniżyć, albowiem na obrazie iest nadzwyczaynie wysoki. Zdaie się iż góra la Somma utworzoną została przez poźnieysze wybuchy, gdyż nie ma iéy na malowaniu.

— *Torqueto Taffo*, sławny artysta w Ferrarze, ulał działo z bitego oczyszczonego żelaza, którego cały ciężar wynosi tylko 9 funtów. (*G. B.*)

Wiadomości z Grecyi.

— (*z Napoli di Romania 28 Grudnia.*) — Na początku Grudnia; Missolonghi, pomimo bohaterskiéy obrony, iuż miała uledz nadzwyczaynym usiłowaniom Turków; gdyby patriotyzm i wspaniałość narodowa nie były zapobiegły niedostatkowi pieniędzy, z powodu którego, wszystkie morskie dywizye Greków, stały w swoich portach. Liczne składki otworzono w Idryi, Spezyi i we wszystkich prawie wyspach Archipelagu. Rząd wydał wówczas odezwę, w który maluiąc stan Grecyi na początku ostatniéy wyprawy, oświadczył że dobrowolna składka iest iedynym środkiem ratunku. (*Et.*)

— Pomiędzy wielą artykułami przeciwko Grekom, oraz doniesieniami o morskich rozboiach iako i o nędznym stanie tego narodu *Spektator* smyrneński pisze co następuie. — Samiyczykowie trwaią ciągle w powstaniu przeciwko Porcie, mniemaią iż ich wyspa, na którey około 5 lub 6 tysięcy wpyska, dobrze lub źle uzbroionego, znayduie się, pokonaną bydź nie może. Czasami daią festyny, gdy u nich wmówią, że Helleniści otrzymali iakie nowe zwycięztwo, i utrzymuią, aby nie gnuśnieć, około 30 goeletów na morzu.

— Gdy Ibrahim wyruszył dnia 14 Grudnia z Patras, pozostawił w tém mieyscu Jussuf Baszę. — Grecy siedmiu wsi pomiędzy Megarą i Koryntem, którym powierzona obrona cieśniny, zagrozili, iż pod niosą bunt i zrabnią pobliskie okolice ieśli im rząd nie zapłaci zaległego za 10 miesięcy żołdu. — Sławna iaskinia na Parnassie, która była w ostatnich czasach pobytem nieszczęśliwego Odysseusza, strzeżoną iest teraz na rozkaz rządu przez sześciu dobrze uzbroionych Greków. Zamknięto w niéy żonę i matkę Odysseusza. Przystęp do groty iest zupełnie zawarty: znayduie się ona na szczycie góry, i dostać się do niéy można tylko przez podwóyne drewniane schody, lecz te natychmiast można odiąć; w środku są drzwi żelazne mocno obwarowane. Jaskinia iest blisko na milę odległa od Kastri, dawnego Delphi, składaiącego się iedynie z 60 domów i 3 małych kościołów. — Codziennie powracaią na wyspę Chios zbiegli z niéy mieszkańcy. Wszyscy byliby iuż powrócili, gdyby roztropne środki tureckiego rządu, w moc których maią bydź zwrócone mieszkańcom 22 wiosek wszystkie ich posiadłości, były się także rozciągnęły i do mieyskich domów; lecz te są wynaymowane od Turków każdemu kto tego żąda. (*G. B.*)

z Madrytu 17 Lutego.

— Rada stanu zaymuie się teraz bardzo czynnie amerykańskiemi interessami. Rząd odebrał od Jenerała *Rodil* depesze, w których zapewnia, iż raczéy zginie aniżeli odda Callao w ręce powstańców. (*G. B.*)

— Hrabia *Venadilo* (Apodaca) i Don Pio *Elizalde* od kilku dni zasiedli w Radzie stanu: ieden przybył z Nawarry gdzie był Wicekrólem, drugi z Katalonii gdzie był wygnany; tak, iż teraz brakuie tylko, dla dopełnienia liczby członków téy Rady mianowanych 28 Grudnia r. z., Xięcia San Carlos, który będąc posłem w Rossyi, nie tak prędko powróci do Madrytu. (*Et.*)

— Xiąże *Castro - Toreno*, Jeneralny Kapitan Staréy Kastylii mianowany został, w mieysce Hrabiego *Venadilo*, dowódzcą Nawarry i iuż udał się na mieysce swego przeznaczenia.

— Od czasu iak Król rezyduie w Prado, Infant Don Carlos codzień udaie się do stolicy dla prezydowania w Radzie; iest także zawsze obecnym na niéy, brat iego, Infant don Francisco de Paula, który iescze nie oddalił się ze stolicy z powodu słabości Xiężnéy swoiéy żony.

— Rozesła się wieść że w Buenos - Ayres była gwałtowna reakcya któréy szczegółów ieszcze nie znamy; lecz mówią, że wybuchła przeciw Anglikom tamże osiadłym, że ich wypędzono z kraiu, i że musieli uciekać z życiem: większa ich część

utraciła cały maiątek. Mówią że ta reakcya rozpostarła się po całéy la Banda Oriental, i że może przeyśdź aż do Brazylii gdzie także nienawidzą Anglików.

— Konsul hiszpański doniosł w Kronice Gibraltaru, o rozpoczęciu kroków nieprzyiacielskich ze strony Deia algierskiego przeciw Hiszpanii. *(Et.)*

z Londynu 27 Lutego.

— W Izbie niższéy czytano po drugi raz bil o traktatach z nowemi państwami Ameryki. Pan *Robertson* głos zabrał, i oświadczył swóy żal, że Prezes biura handlowego Pan *Huskisson*, nie znayduie się na sessyi, i nie usłyszy uwag nad temi traktatami i nad zasadą na któréy są oparte. — Zasadą tą iest wzaiemność; lecz czyliż inne narody zechcą razem z nami przyiąć ten systemat wzaiemności? Ostatnie dwa traktaty z Hollandyą, a nadewszystko z Francyą, niszczą ten cały systemat. Mocarstwa nad morzem Baltyckiém leżące, dla tego przyięły go, że dogadza ich interessom; traktaty zaś z nowemi państwami Ameryki, staną się przyczyną upadku armatorów naszych. Zakończył swoię mowę, ostrzegaiąc Izbę, że te traktaty staną się przyczyną upadku kraiu. — Jeden z deputowanych, *Sir Robert Inglis*, mówił obszernie o tolerancyi religiynéy, i żałował, że pod tym względem traktaty nie są wzaiemne, ponieważ Anglikom nie wolno w Kolumbii iawnie obchodzić swego obrzędu. — Pan *Robinson* zakończył temi słowy, że słysząc, iak iego kollega wynurzał życzenie, aby tolerancya w kraiach katolickich była zaprowadzoną, spodziewał się, że tegoż samego żądać będzie w kraiach protestanckich. (*Słuchaycie! słuchaycie!*)

— Marynarka angielska iest celem zamiłowania ludu; ma szczegolne prawo, do uwagi publiczności i do hoyności Parlamentu. Mniemamy że też same powody wpłynęły na usunięcie zarzutów w Izbie niższéy podczas rozpraw nad budżetem marynarki.

— Wiadomości z Norwich są bardzo smutne, lękaią się także o Manchester. — Mówią w giełdzie, iako o wiadomości z dobrego źródła pochodzącéy, że dyrektorowie banku umyślili mianować komitet negocyantów, którzyby pożyczali pieniędzy za rękoymią rządu, na towary będące na składzie.

— Deputacya, złożona z trzech bogatych negocyantów Liwerpoolu, przybyła do Londynu dziś rano, i udała się niezwłocznie do Ministrów prosząc o pożyczkę biletów skarbowych i zaręczaiąc bezpieczeństwo na hypotekach prywatnych. Zdaie się, że ieżeli rząd nie będzie miał względu na przełożenia deputacyi; za iéy powrotem, 150,000 rękodzielników zostanie bez roboty i sposobu do życia. *(D. B.)*

— Od roku 1819 okazało się w Szkocyi 1,186 bankructw: to iest, w roku 1819 299; 1820 r. 208; 1821 r. 161; 1822 r. 150; 1823 r. 131; 1824 r. 103; 1825 r. 90; a 54 od pierwszego Stycznia do 14 Lutego b. roku.

— Do Irlandyi niedawno zawinął okręt z Celte z 26,000 szczepów morwowych, sprowadzonych na próbę przez kompanią wyrobów iedwabnych.

— Dnia 6 b. m. P. *Pourch*, bogaty kupiec, dawał ucztę dla wszystkich mężczyzn w Trowbridge 70 lub więcéy lat liczących, a dnia 13 dla wszystkich w podobnymże wieku kobiet. Liczba pierwszych wynosiła 22 osób, drugich zaś 43. *(Et.)*

— Właściciele i redaktorowie dziennika *Englisch - gentleman*, stanęli przed sądem zaskarżeni o potwarz przez P. Rotschild. Na audyencyi uznali fałsz swego artykułu i przyrzekli go odwołać; lecz Lord prezes sądu, przerwał im mowę, i rzekł — „ Sprawa wprowadzoną zostanie pomimo odwołania; pierwszym obowiązkiem dziennikarzy iest, donosić samą prawdę, zwłaszcza, ieżeli mylne ich twierdzenia, mogą wielką szkodę zrządzić. „ *(Dz. Fr.)*

— Odebrano gazety z Nowego Yorku aż do 3 Lutego. — W Izbie reprezentantów w Washingtonie, wniesiono 25 Stycznia, aby wysłanie Posła na kongres do Panama, uznane było za środek roztropności i przyzwoitości; lecz zastanawianie się nad tym wnioskiem odroczono za zdaniem iednego z członków, który mniemał, że lepiéy zatrzymać się, dopóki wszystkie dokumenta dotyczące się téy sprawy, izbie nie będą złożone.

Puszczono wieść w Washingtonie, że szczególne poselstwo ma wypłynąć do Francyi, dla załatwienia reklamacyi negocyantów amerykańskich, żądaiących wynagrodzenia od rządu francuzkiego.

— Podczas dyskussyi mianéy w Izbie niższéy w nocy z 24 Lutego, około 3,000 rękodzielników materyy iedwabnych, zgromadziło się w około mieysca posiedzeń i z naywiększém ustęknieniem czekało oświadczenia się Izby względem środków, dotyczących się wprowadzania zagranicznych wyrobów iedwabnych.

Zgromadzenie to, nie sprawiło żadnego zamieszania, i rozeszło się po ukończeniu sessyi. — Wniosek Pana *Ellice*, aby petycye, dotaczące się materyy iedwabnych, odesłano do komitetu, odrzucony został większością 220 głosów przeciw 40.

z Paryża 28 Lutego.

— Xże Delfin, wraz z żoną, raczył przyiąć od P. Raymond dzieło: p. t. *Wiadomość historyczna* o prześladowaniach iednego emigranta, które mu tenże w hołdzie złożył, oraz Listy dwóch młodych wieśniaczek do swego oyca w kaydanach i t. d. przypisane cieniom Xcia Berry.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych w Paryżu dnia 27go Lutego, z porządku dziennego, przystąpiono do zdania sprawy z petycyy. Hr *de Hamel*, pierwszy referent Kommissyi głos zabrał.

Duchowieństwo departamentu Tarn i Garony, podało reklamacyą przeciw małości swéy pensyi, prosząc o wsparcie. — Zgromadzenie konstytucyyne 4 Listopada 1789 zapewniło dla każdego plebana 1,200 fr. pensyi, (1,920 złp); późniéy dyrektoriat postanowił wyrokiem swoim, iż każdy duchowny, nie mogący dłużéy pełnić swych obowiązków, używać będzie pensyi stosownéy do wieku i swéy słabości. Referent, opieraiąc się na tych postanowieniach dawnieyszych, wnosi aby rząd dał wsparcie suplikantom, którzy znaczną część swego życia przepędzili na wygnaniu i prawie wszyscy teraz liczą rok 70 życia swego. Życzy więc, aby prośba odesłaną została do Ministra spraw duchownych.

P. *de Charency* oświadczył, iż, na poprzedniczém zgromadzeniu Izb, zdał raport, z okazyi petycyi prawie podobnéy, który Izba wzięła pod rozwagę. Skutek, iaki za pierszym razem otrzymał, zachęca go do stawania na nowo w obronie sprawiedliwości i nieszczęścia. Według zdania szanownego członka, prawodawstwo w tym względzie iest bezbożne i barbarzyńskie: bezbożne, gdyż zdaie się iakbyśmy nie chcieli wspierać religii i dawać poręki szacunkowi iaki się iéy należy, nie zezwalaiąc na pensyą sługom iéy, którаby odpowiadała wspaniałości i ważności ich obowiązków; barbarzyńskie, gdyż to iest zgwałceniem praw ludzkości, zostawiać w nędzy starców, których życie całe było ciągłém poświęceniem i pasmem nieprzerwaném dobrych uczynków.

Bo czém że iest w istocie pensya 226 fr. (361 złp. 18 gr.), porównana z niewygodami wszelkiego rodzaiu, na iakie się poświęcaią słudzy religii, i z usługami, iakie świadczą społeczności? P. Charency obstaie za odesłaniem petycyi do Ministra sprawiedliwości; żąda, prócz tego, aby odesłano ią także do Kommissyi budżetowéy. To podwóyne odesłanie przyięte bez żadnego oporu.

— Nie będziemy zbiiać, mowi Biała Chorągiew, dwuznacznych i nędznych uwag *Kuriera* i *Dziennika handlowego*, uczynionych z powodu wyznaczenia 300,000 fr. Xięciu Raguzy na koszta reprezentacyi przy obrzędzie koronacyynym N. Cesarza Wszech Rossyi. Nietylko że ta summa nie zdaie nam się bydź zbyteczną, możemy ią za nazbyt mierną poczytać, uważaiąc czego wymaga godność takowego poselstwa; lecz ieżeli *Kurier* i *Dziennik handlowy* wykazuią *niezmierną* pensyą Marszałka, nie powinny były także zapominać o szlachetności iego charakteru, o iego wspaniałomyślności i godności, którą zawsze odznaczał się iako Par Francyi i dowódzca woyska.

Zartuią z nas te dzienniki podaiąc nam za przykład Xcia Northumberland. Nie ieden z obywateli naszych wyrównywa mu co do patryotyzmu i bezinteressowności, lecz żaden co do stanu iego maiątku.

Chcą mieć ludzi którzyby swoiém mieniem służyli kraiowi, i własnym kosztem odbywali podobne poselstwa, a zarazem z zawziętością walczą przeciw systematowi maioratów i substytucyi. Prosimy PP. liberalistów, aby się zgadzali sami z sobą; z tych dwóch rzeczy, iedna nie może istniéć bez drugiéy.

— Donoszą z Paryża, iż biały gołąb spuścił się tamże na plac giełdy; miał on na szyi pargaminową kartkę, na któréy widziano hebrayskie litery, które podług orientalistów będących przy królewskiéy bibliotece, są tłómaczone iak następuie. „Sułtanka Valida chorуie na mdłości; Mufty zmysłów pozbawiony; morze Azowskie iest krwią zafarbowane; nawalny grad powybiiał szyby w oknach W. Wezyra, las Dodony znowu przemówił; *Cerigo*, dawnieysza Cythera, na nowo kwiatami okryta; nad rzeką *Eurotas* rosną laury; synowie zaś Kanarysa na wesołą ucztę zgromadzeni, z rzeźwym umysłem, spełnili winem cypryyskiém i koryntskiém zdrowie sławy. *(G. B.)*

— W niektórych mieyscach we Francyi, panuie starożytny zwyczay, iż mężczy-

żnę, który pobił swą żonę, sadzaią tyłem na ośle i w takiéy postawie prowadzą go przez ulice. W tłusty Wtorek r. b., potkał ten los Notaryusza niedaleko Lyonu. Ludzie, którzy się między sobą umówili, pochwycili go w dniu pomienionym, wsadzili na osła i oprowadzili przez miasto; zaprosili nawet wielu wieśniaków z sąsiedztwa na to widowisko. Zadziwia to, iż Burmistrz mieyscowy nie przeszkodził takiemu nadużyciu. (*G. B.*)

— O *prawie starszeństwa z dziennika Gwiazda.* — Celem substytucyi iest zachowanie maiątków; a skutkiem iéy, utrzymanie obyczaiów w rodzinach i porządku w kraiu. — Prawo starszeństwa naturalny wypadek substytucyi, iest dalszym ciągiem władzy oycowskiéy.

To prawo starszeństwa, przeciw któremu powstaią dzienniki liberalne, iest tylko używaniem niezaprzeczonego prawa, toiest prawa własności.

Prawo rozrządzania swoim maiątkiem podług woli, zachęca do pracy, podnieca przemysł i rodzi cnotę: potrzebne iest rodzicom, potrzebne społeczności, któréy interessa są nierozdzielne; a prawo własności może bydź wykonywane tylko przez ustawę, lub przez samego właściciela.

Zarzucaią nadużycie prawa; lecz nadużycie nie iestże samém prawem? *uti et abuti.* — Oto iest zasada, ubaczmy iéy skutki.

Jeżeli właściciel ma nieograniczone prawo uszkadzania i zniszczenia swoiéy własności, a zwłaszcza prawo rozrządzania nią podług woli, tém słuszniéy powinien mieć to prawo względem swoich dzieci.

Pozostawiono bezżennemu właścicielowi wolność wyznaczenia następcy; trzeba było, nadewszystko dla utrzymania porządku, nadać też wolność właścicielowi, oycu rodziny.

Władzy oycowskiéy, nie można sobie wyobrażać, bez władzy dawania i odbierania, karania i nagradzania.

Jeżeli władza oycowska potrzebna iest dla rodziny, potrzebna iest także bez wątpienia dla kraiu. „Nic nad nią nie przynosi większéy ulgi urzędnikom sądowym, nic tak nie zmnieysza liczby spraw, nic nareszcie większéy spokoyności nie zapewnia w kraiu, gdzie obyczaie zawsze lepszych obywateli ukształcą, aniżeli prawa. Ze wszystkich władz iéy naymniéy nadużywaią. W kraiu gdzie rękom oycowskim powierzona iest większa możność karania lub nagradzania, rodziny lepiéy są urządzone. Mówią że Francuzi zatrzymali z praw rzymskich mnóstwo nieużytecznych a nawet szkodliwych rzeczy, a nie zatrzymali z niego władzy oycowskiéy, którą ustanawiaią też prawa iako pierwszą prawną zwierzchność.“ — Nie my to mówimy lecz Montesquieu.

A tak władza oycowska była uznana, istniała wszędzie i zawsze. U Greków i u Rzymian oycowie mieli nad dziećmi prawo życia i śmierci. Aż do końca 18 wieku mieli prawo wydziedziczania ich, i tylko im alimentów udzielić byli powinni.—

„Prawo święte i zbawienne, mówi d'Augesseau, iedyne lekarstwo przeciw rozwiozłości małżeństw.“ (35ta obrona prawna)

Sam P. Treillhard mówił, za czasów zaprowadzania kodexu cywilnego, że; w większéy części prawodawstw i w naszém aż do ostatnich lat, władza oycowska miała w wydziedziczeniu naywiększy środek zapobieżenia i ukarania błędów dzieci.“

Gdy w r. 1789 rewolucya francuzka zniszczyła wszelkie władze, nie zdołała zniszczyć władzy oycowskiéy. Przyniosła iéy tylko uszczerbek, znosząc lub raczéy ograniczaiąc prawo wydziedziczenia; a pierwszy krok uczyniony od tego czasu ku porządkowi, oznaczono rozporządzeniami nayprzyiaznieyszemi dla téy władzy, naypierwszéy i nayzbawiennieyszéy ze wszystkich.

Pan Berlier mówił sam i to tylko dla pozoru. „Odrzucam despotyzm oycowski, i mniemam, że despotyzm równie nieprzyzwoity iest w familii iak w kraiu.“ Słyszano Pana *Bigot de Preameneu* mówiącego. „Prawo 24 Stycznia 1760 nie zachowało oycom dostateczné powagi. Sprawa obyczaiów, społeczności i samychże dzieci wymaga, aby władza oycowska obszernieyszą była“ — P. *Malleville* iawnie wymagał powrotu wydziedziczenia; nawet i P. *Real* ogłaszał, *że władza oycowska była nayświętszą ze wszystkich.*

Przystało iedynie „człowiekowi który całe życie przepędził w processach familiynych, w wykradzeniach i więzieniach“ iakto mówi Pani de *Stael*, przystało iedynie niewdzięcznemu synowi, sprawiedliwego oyca, który go testamentem wydziedziczył; samemu *Mirabeau* nareszcie, powiedzieć *w téy mowie o nierówności działów* któréy mu śmierć wyrzec nie dozwoliła: „Oycowie to zrobili prawa o testamentach; lecz stanowiąc ie, myśleli tylko o swoiém panowaniu, zapomnieli o oycostwie.“

„Im mniéy prawa udzielą mocy despotyzmowi oycowskiemu, tém więcéy siły rozum mieć będzie.“

Lecz ten, który posiadał tak użyteczną magistraturę, umiera; natura nie znaiąca przerwy, zwłaszcza w władzy, ponieważ władza iest naypotrzebnieyszą na świecie, natura czyliż nie zabezpieczyła następstwo władzy oycowskiéy, któż ią daléy posiadać będzie?

Kto zastąpi oyca rodziny, ieżeli nie ten, który iest naymocnieyszym; który nay dłużéy iego pamięć zachował, myśli iego dziedziczył, dopomagał mu w pracach — naystarszy z całéy rodziny? Sama natura przeznacza go mianuie, obok matki i młodych braci, aby ich wspierał swoią siłą, radą i maiątkiem, — iednèm słowem, więcéy na niego obowiązków nakłada, aniżeli mu praw nadaie. W systemacie, w którym prawo starszeństwa byłoby prawie nieoddzielne od substytucyi, a nawet od obyczaiów do tegoż systematu zastosowanych; rodzina zyskałaby na iedności a społeczność na sile: lecz przywiléy starszeństwa, byłby często dla tego, któryby go dla powszechnéy sprawy posiadał, ciężarem, tak iak wiele prawnych przywileiów.

Dowiedliśmy tego powagą tych samych, którzy iednakże nie chcieli tego prawa przywrócić. „Zapomniano o oycu rodziny, który pod niskim dachem, za całe dziedzictwo posiada ziemię, zaledwie wystarczaiącą na wyżywienie i edukacyą iego rodziny. Już schylony pod ciężarem lat nie zdołałby wystarczyć zbyt ciężkiéy pracy, gdyby nie używał pomocy naystarszego syna, skoro tenże siły mieć zacznie. To dziecie pracowite, zaczyna odtąd bydź podporą swoiéy familii. Jegoto znoiom, bracia winni będą pierwsze zasiłki, przy których nauczą się rzemiosła; a iego siostry winne mu będą małe kapitaliki, owoce oszczędności, służące im do korzystnego zamęzcia.“

„Czyliż kto uwierzy, że próżność skłania oyca do udzielenia nagrody temu ziego dzieci, który poświęcił się dla dobra wszystkich, i do zachowania w iego ręku dziedzictwa, na którém nowa rodzina, nie mogłaby żyć pomyślnie, gdyby na części zbyt małe podzielone zostało.“ (Motywa przez Pana Treillhard karta 708.)

Prawo starszeństwa sprzyia rolnictwu, a tém samém handlowi; rozum tak twierdzi, a fakta są tego dowodem. Jakiż człowiek nie stara się użyźnić swoim znoiem, ulepszyć i upięknić pole które uprawiali iego oycowie, dom w którym się urodził; iest to axiomatem prawdziwéy ekonomii polityczné, że rolnictwo iest płodne w stosunku do rozciągłości ziemi i dobrego mienia właścicieli gruntowych.

Prawodawcy *kodexu cywilnego* znali to sami, a nadewszystko P. *Malleville*, gdy mówił z powodu artykułu 1709go: „Wiele na tém zależy oycom, aby nie wydali maiątku na rozerwanie, które stać się może szkodliwém i dziwaczném.“

Co zaś w doświadczeniu, dwa wielkie fakta stanowią dowód, — stan Irlandyi Normandyi.

Sławny ekonomista angielski, w dziele swoiém o *przyczynach które nie dozwoliły Anglikom zupełnie uspokoić Irlandyi*, wskazuie zwyczay równego podziału gruntów, iako przyczynę iéy barbarzyństwa. I także, pewien równie znakomity Anglik, w swoiéy podróży do Francyi w roku zeszłym odbytéy, uważał, że swemu dawnemu prawu starszeństwa winna była Normandya, nawet teraz ieszcze, pomyślny stan rolnictwa i handlu.

Uczynił uwagę, o czém iuż przed nim wiedzieliśmy, że narzekano w téy prowincyi, równie iak w wielu innych, na nieszczęśliwe skutki prawa równości działów. Nareszcie, rozszerzaiąc tę myśl, autorowie dziennika *Edimbourg Review* nie wahali się powiedzieć: „że swemu dawnemu prawu starszeństwa, tegoczesna Europa winna iest swóy przemysł, bogactwa i cywilizacyą.“

Jakimże sposobem korzyści prawa starszeństwa nie byłyby uznane pod prawymi Królami? Bonaparte sam mówił w powodach swego postanowienia z roku 1808 o maioratach. „Celem téy instytucyi było nietylko to, abyśmy otoczyli nasz tron blaskiem przyzwoitym godności naszéy; lecz abyśmy utrzymywali w sercach poddanych szlachetne współubieganie się, uwieczniaiąc świetne wspomnienia i zachowuiąc przyszłym wiekom, zawsze obecny obraz nagród, których rząd sprawiedliwy udziela za narodowe zasługi.

Poymuiemy z tego, że Król Francyi mogł uznać, że „ciągłe rozdzielanie własności, istotnie przeciwne zasadzie rządu monarchicznego, osłabiłoby zaręczenia które konstytucya nadaie tronowi i poddanym, że zachowanie rodzin sprawuie i zaręcza stałość polityczną, która iest pierwszą potrzebą państw a zwłaszcza Francyi po tylu wstrząśnieniach“ i że stosownie do tego oznaymił, iż „wniesione będą środki dla przywrócenia zgody, która powinna istnieć między prawem polityczném a prawem cywilném, i dla zachowania dziedzictwa rodzin, nie ograniczaiąc wolnego rozrządzania maiątkiem.“

Prawodawcy tegocześni! obawiacie się nie sprawiedliwości oyców i niewdzięczności synów; nie wiecie więc że mniéy iest oyców wyrodnych niżeli synów niewdzięcznych? i że nieomylny środek aby zabezpieczyć oyców od potrzeby użycia surowości, iest nadać im prawo, iéy wymierzenia.